

Separatyści oddają inicjatywę Kijowowi

Rafał Sadowski, Agata Wierzbowska-Miazga

W nocy z 4 na 5 lipca separatyści ze wschodniej Ukrainy wycofali się ze Słowiańska i Kramatorska, a do 6 lipca opuścili kilka kolejnych miejscowości w północnej części obwodu donieckiego. Przejęcie kontroli nad tym obszarem ma dla Kijowa duże znaczenie psychologiczne. Siłom ukraińskim udało się przejąć inicjatywę i zmusić separatystów do defensywy. Rebelianci nie są obecnie w stanie prowadzić działań ofensywnych poza obszarami przez nich kontrolowanymi. Będą starali się teraz utrzymywać swoje pozycje obronne w trójkącie Donieck–Siewierodonieck/Łysyczańsk–Ługańsk oraz kluczowego węzła łączącego te miasta w Debalcewem z utrzymaniem korytarzy do granicy z Rosją. Działania Kijowa stoją w sprzeczności z dążeniami Rosji, która oczekiwała szybkiego zawieszenia broni na Ukrainie. Brak zdecydowanej reakcji Moskwy może świadczyć o wątpliwościach co do dalszej taktyki wobec kryzysu ukraińskiego, które związane są z dylematem, czy kontynuować eskalowanie działań militarnych, czy poszukiwać kompromisowego porozumienia politycznego.

Manewr separatystów

Jednostki separatystów wycofane ze Słowiańska i Kramatorska oraz pozostałych miejscowości zostały przerzucone do Doniecka i Gorłówki (Horliwki). Bezpośredni rozkaz wydał Igor Girkin vel Strielkow, dowódca oddziałów separatystów w Słowiańsku oraz ugrupowań zbrojnych samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej (DRL). Decyzja ta była podjęta nagle, a oddziały wycofywały się w pośpiechu, zostawiając duże ilości sprzętu i żywności. Manewr ten miał na celu koncentrację rozproszonych sił w kluczowym mieście regionu Doniecku (Gorłówka ma znaczenie strategiczne jako punkt pozwalający kontrolować trasę Donieck–Ługańsk) i był wymuszony przez działania wojsk ukraińskich. Strona ukraińska skoncentrowała duże, niezaangażowane dotychczas w walkach oddziały wokół Słowiańska, tworząc w ten sposób przewagę militarną. Wycofane jednostki separatystów były zmęczone i miały problemy z utrzymaniem linii zaopatrzenia (obawiano się, że wskutek nasilonych działań sił ukraińskich zostaną one przerwane). Przenosząc główne siły do Doniecka, liderzy DRL chcieli też wzmocnić kontrolę nad wszystkimi jednostkami separatystów, co wywołało konflikty pomiędzy poszczególnymi dowódcami oddziałów w ostatnim czasie (np. 2 lipca doszło do strzelaniny w Doniecku pomiędzy konkurencyjnymi grupami rebeliantów). Wreszcie pośrednio na tę decyzję wpłynęła pogarszająca się sytuacja humanitarna w Słowiańsku i Kramatorsku. Z powodu braku wody, prądu i żywności mogły wzrosnąć wśród lokalnej ludności nastroje przeciw separatystom.

Ukraina przejmuje inicjatywę

Odzyskanie Słowańska i sąsiednich miejscowości jest pierwszym większym sukcesem sił ukraińskich po odbiciu Mariupola 13 czerwca. Jego znaczenie wzmacnia fakt, że Słowańsk i Kramatorsk były pierwszymi miastami zajętymi przez separatystów 12 kwietnia. Kontrola nad nimi miała duże znaczenie symboliczne, stacjonowali w nich główni liderzy DRL i z tego obszaru separatyści prowadzili akcje wypadowe w sąsiadującym obwodzie charkowskim. Strona ukraińska dzięki odzyskaniu tego obszaru przejęła inicjatywę i zepchnęła separatystów do obrony. Dowodzący operacją antyterrorystyczną zapowiadają działania zmierzające do zablokowania Doniecka i Ługańska oraz przywrócenia kontroli nad całą granicą z Rosją (w obwodzie ługańskim nie jest ona ściśle kontrolowana) i w ten sposób zmuszenia rebeliantów do kapitulacji. Jednocześnie władze podkreślają, że osoby, które dobrowolnie się poddadzą (i które nie są odpowiedzialne za ciężkie przestępstwa), zostaną objęte amnestią.

Warto zwrócić uwagę, że dopiero po wyborze Petra Poroszenki na prezydenta poprawiła się koordynacja i efektywność działań prowadzonych w ramach operacji antyterrorystycznej. Przyczyniła się do tego też weryfikacja kadr ukraińskich sił wojskowych i wywiadowczych. Obecnie też ciężar działań spoczywa na regularnych oddziałach wojskowych, podczas gdy wcześniej w dużym stopniu zaangażowane były gorzej wyszkolone oddziały ochotników Gwardii Narodowej oraz innych nieformalnych formacji. Duże znaczenie dla trwałości tego sukcesu będzie mieć to, jak szybko władzom w Kijowie uda się przywrócić normalne życie w odbitych miastach, tj. wznowić dostawy wody i prądu, odbudować infrastrukturę, przeciwdziałać dywersjom ze strony separatystów. Na razie starają się uruchomić pomoc humanitarną, ponadto odblokowano wypłaty emerytur.

Sukces militarny wzmacnia też pozycję Kijowa w negocjacjach politycznych. Z tego powodu nie doszło do zapowiadanego na 5 lipca spotkania grupy kontaktowej (rozmowy przedstawicieli Ukrainy, Rosji i OBWE 6 lipca w Kijowie skończyły się bez rezultatów).

Niejednoznaczne stanowisko Moskwy

Wyparcie separatystów ze Słowańska jest ciosem dla dotychczasowej taktyki Rosji, oznacza bowiem zmniejszenie stanu posiadania ugrupowań prorosyjskich. Władze Rosji liczyły na realizację scenariusza, którego elementem było porozumienie ministrów spraw zagranicznych Ukrainy, Rosji, Niemiec, do którego zawarcia Moskwa doprowadziła 3 lipca w Berlinie. Zakładało ono szybkie uzgodnienie bezwarunkowego, trwałego i monitorowanego przez OBWE zawieszenia broni na wschodniej Ukrainie, wypracowanego przez grupę kontaktową (z udziałem strony ukraińskiej, OBWE, ambasadora Rosji, separatystów i Wiktora Medwedczuka) nie później niż 5 lipca. Porozumienie miało uniemożliwić Kijowskiemu przeciwdziałanie utrwalaniu się pozycji separatystów we wschodniej Ukrainie i wymusić negocjowanie z nimi warunków uregulowania konfliktu. Wśród tych warunków znalazłyby się także kwestie dotyczące ustroju całego państwa, umożliwiające Moskwie trwały wpływ na sytuację na Ukrainie i jej orientację geopolityczną. Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow, komentując 7 lipca ostatnie wydarzenia na Ukrainie, podtrzymał dotychczasowe stanowisko Rosji, apelując o bezzwłoczne zawieszenie broni i rozmowy w ramach grupy kontaktowej.

Zwraca uwagę brak zdecydowanej reakcji Moskwy na sprzeczny z jej dążeniami obrót wydarzeń na Ukrainie. Jednocześnie w mediach rosyjskich i wypowiedziach prokremlowskich ekspertów zaczęły pojawiać się próby dystansowania się od działań separatystów – nasiliła się zwłaszcza krytyka lidera oporu w Słowiańsku Igora Girkina (Strielkowa). Można to odczytywać jako sygnał rozdźwięku w elicie kremlowskiej co do dalszej taktyki wobec Ukrainy i pojawiających się wątpliwości co do celowości przedłużania konfliktu. Niewykluczone, że w obecnej sytuacji Kreml może być zainteresowany poszukiwaniem bardziej kompromisowego uregulowania sytuacji.

Konsekwencje militarne

Przywrócenie kontroli Kijowa nad Słowiańskiem i sąsiednimi miejscowościami nie przesądza o pokonaniu rebeliantów i pełnym powodzeniu operacji antyterrorystycznej. W nowej sytuacji militarnej taktyka działań separatystów sprowadza się do obrony swoich pozycji w kluczowych miastach regionu: Doniecku, Ługańsku i Siewierodonecku/Łysyczańsku oraz utrzymania szlaków komunikacyjnych pomiędzy nimi (strategiczne znaczenie ma trasa Donieck–Ługańsk i węzeł w Debalcewem), a także łączących z granicą z Rosją. Jednocześnie będą prowadziły akcje mające utrudnić poruszanie się jednostek ukraińskich (np. 7 lipca wysadzono wiadukt we wsi Nowobachmutowka, blokując drogę z Kramatorska do Doniecka). Bez znaczącego wsparcia ze strony Rosji (także osobowego) nie będą oni w stanie odzyskać inicjatywy i prowadzić działań ofensywnych pozwalających na rozszerzenie ich stanu posiadania. Choć obecnie wydaje się, że Rosja nie zamierza podjąć interwencji wojskowej na Ukrainie (np. pod postacią wojsk pokojowych), to jednak jest za wcześnie, by wykluczyć realizację takiego scenariusza.

Konsekwencje polityczne

Brak jednoznacznej reakcji Rosji wobec zaistniałej sytuacji wskazuje, że pojawiają się pierwsze wątpliwości wśród rosyjskich decydentów co do dotychczasowej taktyki eskalowania konfliktu na Ukrainie. Wydaje się, że obecnie rosyjskie działania mogą w większym stopniu zmierzać do uzyskania korzystnych rozwiązań w drodze negocjacji politycznych. Kontrola miast obwodowych przez separatystów ma być głównym argumentem uzasadniającym podjęcie negocjacji politycznych z nimi i pozwolić na wymuszenie na stronie ukraińskiej, ale też UE i Stanach Zjednoczonych akceptacji porozumienia, które gwarantowałoby *de facto* niezależność Donbasu od Kijowa. Jednak wobec porażek militarnych rebeliantów oraz narastających podziałów pomiędzy nimi pozycja Kijowa w negocjacjach politycznych ulega wzmocnieniu.

Mapa ([większy rozmiar](#))

Sytuacja na wschodzie Ukrainy (stan na 9 lipca, godz. 12)

